

Gwarancje proceduralne w sprawach wydalenia cudzoziemców uznanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa. Opinia przyjaciela sądu do ETPC

Helsińska Fundacja Praw Człowieka wraz ze Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej (SIP) przedstawiła Wielkiej Izbie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka opinię przyjaciela sądu ws. wydalenia z Rumunii cudzoziemców uznanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa. Decyzja o wydaleniu została oparta o niejawne materiały, a cudzoziemcy nie zostali w żaden sposób poinformowani o jej podstawach. Sąd krajowy miał natomiast dostęp do całości akt sprawy, w tym także materiałów niejawnych.

W 2009 i 2012 r. skarżący – obywatele Pakistanu – wjechali do Rumunii na podstawie wiz i rozpoczęli tam studia. 5 grudnia 2012 r. Sąd Apelacyjny w Bukareszcie uznał, że osoby te są niepożądane na terytorium Rumunii i umieścił je w ośrodku detencyjnym. W sądzie skarżący stwierdzili, że nie rozumieją powodów, dla których zostali wezwani. Sąd poinformował ich, że dokumenty dotyczące ich sprawy są niejawne i tylko sąd ma do nich dostęp. 20 grudnia 2012 r. apelacja została oddalona. 7 dni później, skarżący zostali deportowani z Rumunii. 19 grudnia 2012 roku została złożona skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. ETPC zakomunikował sprawę rumuńskiemu rządowi 10 lipca 2015 r. Przekazanie sprawy do rozpoznania Wielkiej Izbie ETPC nastąpiło 27 lutego br.

Cudzoziemcy zarzucili władzom rumuńskim naruszenie Art. 1 Protokołu nr 7 do Konwencji poprzez niepoinformowanie ich o przyczynach wydalenia. W komunikacji sprawy Trybunał zadał stronom pytanie, czy gwarancje proceduralne wynikające z tego przepisu są spełnione w sytuacji, gdy sędziowie mają dostęp do niejawnych materiałów sprawy, a jednocześnie materiały te nie są w żaden sposób ujawniane wobec cudzoziemców.

Opinia przyjaciela sądu HFPC i SIP

HFPC zdecydowała się włączyć w tę sprawę uznając m.in., że przypadek ten będzie miał znaczenie nie tylko w kontekście rumuńskim, ale także europejskim. „Polskie rozwiązania krajowe są podobne do rozwiązań rumuńskich. W szeregu spraw prowadzonych zarówno przez HFPC, jak i SIP, cudzoziemcy byli wydaleni, pozbawiani prawa pobytu w Polsce czy też odmawiano im ochrony międzynarodowej w oparciu o powody, których nie mogli poznać” – komentuje prawnik HFPC, r.pr Jacek Białas.

W przedstawionej Wielkiej Izbie opinii, HFPC i SIP wskazały ponadto, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału zainteresowana osoba (lub prawnik działający w jej imieniu) powinna mieć przynajmniej ograniczoną możliwość poznania faktycznych podstaw decyzji o wydaleniu, tak aby móc odnieść się do argumentów przedstawionych przez władze; podobne stanowisko zajmuje Trybunał Sprawiedliwości UE i mechanizmy ONZ. Zaznaczono, że tylko sam cudzoziemiec ma pełną wiedzę o okolicznościach swojej sprawy i może dostarczyć istotnych informacji, kwestionujących argumenty władz, w związku z czym sąd krajowy może nie być w stanie przeprowadzić pełnej kontroli sprawy, której okoliczności faktyczne mogą mu nie być znane. Tajemnica otaczająca takie sprawy może prowadzić do nadużyć i naruszania praw cudzoziemców.

„Gwarancje proceduralne z Art. 1 Protokołu 7 do Konwencji nie są spełnione, gdy tylko sędziowie mają dostęp do dokumentów niejawnych, które nie zostały ujawnione samym cudzoziemcom” – mówi Jacek Białas, prawnik HFPC.

W przeszłości HFPC zaangażowana była w szereg podobnych spraw, m.in. doktoranta UJ Ameer'a Alkhawlany'ego. We wrześniu 2019 HFPC złożyła skargę do Komisji Europejskiej ws. przepisów przewidujących tajne materiały w sprawach cudzoziemskich.